



Daniel Kaczmarek: Celem minimum było wejście do półfinału

data aktualizacji: 2018.07.10



Pod koniec czerwca, Daniel Kaczmarek zadebiutował w Indywidualnych Mistrzostwach Świata Juniorów. Polak zrealizował podstawowe założenia i cieszył się z miejsca w środkowej części stawki. Kaczmarek ma konkretny plan związany z rywalizacją w juniorskim czempionacie.

Zawodnik chce koncentrować się na ściganiu i nie zamierza skrupulatnie liczyć punktów po każdej z finałowych rund. Daniel Kaczmarek uzbierał w Daugavpils osiem oczek i pierwszy finał Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów zakończył na siódmym miejscu. W premierowym dla siebie biegu juniorskiego czempionatu, pokonał Filipa Hajka i dojechał na trzeciej pozycji, przegrywając z Dominikiem Kubera i Andreasem Lyagerem. Warto jednak zaznaczyć, że w rundzie zasadniczej punktował w każdym wyścigu. Jeden bieg wygrał, raz meldował się na drugiej pozycji, w pozostałych trzech gonitwach dojeżdżał do mety na trzecim miejscu.

Dobra passa została przerwana w półfinale. Kaczmarek nieźle zebrał się z czwartego pola, ale nie zdołał założyć Maksyma Drabika i Dominika Kubery, którzy startowali z wewnętrznych torów. W tej sytuacji musiał pokonać pierwszy łuk po zewnętrznej, co spowodowało, że wytracił prędkość. W międzyczasie wyprzedził go „przyklejony do kredy”, Oleg Michailow. Kaczmarek momentalnie stracił dystans do rywali i nie był w stanie dogonić żadnego z przeciwników. W efekcie dojechał do mety na czwartym miejscu.

- Pierwszy raz startowałem w Mistrzostwach Świata Juniorów i uważam, że to całkiem dobry wynik jak na debiut. Celem minimum było wejście do półfinału, bo wiadomo że tam wszystko może się zdarzyć. Cieszę się, że udało się to osiągnąć – ocenia zawodnik.

W pewnym momencie pojawiło się ryzyko, że Kaczmarek nie dokończy turnieju w Daugavpils. Na wyjściu z drugiego łuku pierwszego okrążenia dziesiątego biegu, postawiło motocykl Filipa Hjelmlanda, który wywrócił się wprost pod koła nadjeżdżającego z tyłu Maksyma Drabika. W tym czasie zmierzający w kierunku bandy motocykl Szweda, zahaczył o Daniela Kaczmarka. Polak patrzył przed siebie i nie spodziewał się nadciągającego z lewej strony mocnego uderzenia, które wytrąciło go z rytmu i wpłynęło na jego postawę w dalszej części zawodów. *- Miałem groźny wypadek w swoim trzecim biegu. Jechałem wtedy na drugiej pozycji. Nie było w tym mojej winy. Myślałem, że wycofam się z zawodów, ale ostatecznie udało się dojechać do końca. Jednak nie we wszystkich biegach mogłem dać z siebie sto procent. Po wypadku nie czułem się zbyt pewnie, więc nie chciałem zrobić krzywdy sobie i kolegom z toru. Jechałem na tyle, na ile było mnie stać – zdradza Młodzieżowy Mistrz Polski z 2016 roku.*

Wychowanek leszczyńskiego klubu znajduje się w ciekawym położeniu. Z jednej strony debiutuje w Indywidualnych Mistrzostwach Świata Juniorów, więc może cieszyć się jazdą i nowymi doświadczeniami. Z drugiej strony zawodnik ma już 21 lat i stoi przed ostatnią w swojej karierze szansą na sukces w juniorskim czempionacie. W przyszłości nie będzie miał już okazji do poprawki. Kaczmarek nie zamierza jednak nakładać na siebie zbędnej presji. Dla niego liczy się przede wszystkim jazda. *- Nie chodzi mi o to żeby wygrywać turnieje. Chcę zbierać w nich jak najwięcej punktów, a w każdych zawodach prezentować równy poziom. Na koniec sezonu można podsumować wyniki i sprawdzić co z tego wyszło – stwierdza Daniel Kaczmarek.*

źródło: inf. prasowa

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/56805-daniel-kaczmarek-celem-minimum-bylo-wejscie-do-polfinalu>